



krótko

Misyjny rekord!

DIECEZJA. Ponad 4 mln zł złożyli w ubiegłym roku diecezjanie na rzecz misji. To 400 tys. zł więcej niż w 2008 r. Najhojniejsi są parafianie z Tylmanowej, Wielogłówna i Przysietnicy. Średnia na jednego diecezjanina wynosi 3,59 zł, a w Tylmanowej ponad 56 zł.

Trzeźwy umysł

TARNÓW. Kolejny raz miasto włączyło się ogólnopolską kampanią „Zachowaj trzeźwy umysł”. W poprzednich edycjach tarnowscy uczniowie brali udział m.in. w happeningach i konkursach. Celem kampanii jest promowanie zdrowego stylu życia, wolnego od uzależnień.

Rekolekcje dla przedsiębiorców

Aby mamona godziwa była

Nie jest łatwo być chrześcijańskim przedsiębiorcą, bo **sama uczciwość to za mało.**

Ze płaci się podatki, to nic nadzwyczajnego. Podobnie jak to, że nie chodzimy na księgowo-prawne skróty, choć pokus jest wiele. Myślę, że trzeba szukać stanu jakiejś wewnętrznej równowagi, dzięki któremu prowadzący biznes potrafi zrozumieć, że zysk nie jest sensem pracy – mówi Paweł Bilski, właściciel firmy z Żegociny. On i 80 innych przedsiębiorców z całej Polski wzięło udział od 19 do 21 lutego w rekolekcjach w Gródku nad Dunajcem. Od lat organizują je sercanie. – Wskazujemy, gdzie trzeba zachować większą ostrożność, a gdzie warto wykazać się wrażliwością. Mówimy o tym, jak wcielić Ewangelię w życie. Przypominamy też, że zawsze jest droga pokuty, bo ona daje wolność człowiekowi – mówi ks. Grzegorz Piątek



GRZEGORZ BROŻEK

Rozmawiamy o tym, jak wcielić Ewangelię w życie – mówi ks. Grzegorz Piątek

SCJ, koordynator duszpasterstwa. Kazimierz Łodziński od 40 lat zajmuje się handlem. – Nie handlujemy w niedziele, dajemy pracownikom możliwość odpoczynku, przeżywania czasu w rodzinie. Staramy się

dać godnie zarobić i nie boli mnie serce, że mniej zarobię. Bo pieniądze to nie wszystko – podkreśla biznesmen. Oby tak myślących pracodawców było coraz więcej.

Grzegorz Brożek

Biskup na Czarnym Łądzie



ARCHIWUM GN

RUANDA. W szkole marianów dożywia się 3 tys. dzieci. Po każdym tysiącu kubki są składowane i myte dla następnych uczniów

Biskup Wiktor Skworc zakończył 21 II jedenastodniową podróż do Afryki. Odwiedził Burundi i Ruandę. – Jestem pod wrażeniem ofiarnej posługi naszych rodaków, a wyzwania, przed jakimi stoją, są niewyobrażalne – mówi. – Misjonarze dożywają też szkolne dzieci. Środki na to otrzymują również z projektu „Ad Gentes”. Bardzo proszę o wsparcie tego dzieła – apeluje. Ks. Tomasz Atlas, towarzyszący biskupowi sekretarz Komisji EP ds. Misji, podkreśla, iż był to pierwszy polski hierarcha w tamtych krajach: – Udało się dotrzeć do wszystkich misjonarzy, choć wyprawa była niebezpieczna, bo rejonem wstrząsały krwawe konflikty, a teraz dochodzą nowe niepokoje związane z wyborami – zauważa. Za tydzień w „Gościu” relacja z afrykańskiej podróży. ■

Jakubowa sztafeta ruszyła!



SZLAK DO SANTIAGO. W trwającym obecnie Roku św. Jakuba w całej Europie ruszyła sztafeta drogami wiodącymi do Santiago de Compostela. 20 II grupa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (na zdjęciu) przeszła odcinek między Pilznem a Tuchowem. Następnego dnia inni podciągnęli sztafetę do Tarnowa. – Stąd jest trochę

ponad 3 tys. km do Santiago. Sztafeta zakończy się tam 18 IX, ale my przekazujemy ją Niemcom już 5 V – tłumaczy Stanisław Tomaszek, który znakował szlak z Pilzna do Krakowa. – To jest pielgrzymka, czas modlitwy, przemyśleń, podziwiania piękna Bożego stworzenia – mówi Jerzy Zieliński, prezes tarnowskiego oddziału PTT. **gb**

Ksiądz przy tablicy



FORMACJA DUCHOWNYCH. 19 II w WSD odbyły się egzaminy wikariuszowskie dla kapłanów święconych w latach: 2005, 2006, 2007. Młodzi księża, począwszy od drugiego roku kapłaństwa, przez kolejne trzy lata zdają egzaminy m.in. z Pisma Świętego, teologii dogmatycznej, moralnej, prawa kanonicznego oraz liturgiki,

homiletyki i katechetyki. – Egzaminy są też okazją do spotkania z profesorem i skonfrontowania doświadczeń duszpasterskich z wiedzą teologiczną, dopytania, rozwiązania problemów – mówi ks. prał. Adam Kokoszka, wikariusz biskupi ds. formacji duchowieństwa (na zdjęciu z rocznikiem święceń 2005). **jp**

Żacy na targach

Nowy Sącz. Trzydzieści wyższych uczelni, m.in. z Krakowa, Kielc, Rzeszowa, Łodzi i Tarnowa zaprezentowało się na XII Sądckich Targach Szkół Wyższych. Odbyły się one w połowie lutego w Hali Widowiskowo-Sportowej. Młodzież miała okazję

zapoznać się z ofertą miejscowego Inkubatora Przedsiębiorczości oraz porozmawiać z doradcami zawodowymi Sądckiego i Powiatowego Urzędu Pracy. Organizatorem targów było Stowarzyszenie Profesjonalnego Samorządu przy wsparciu UM Nowego Sącza. **js**

Obywatel nuncjusz

Radłów. Abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce, otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Powiatu Tarnowskiego i Rady Miasta Radłowa. Uroczystość odbyła się podczas lutowej sesji Rady Powiatu Tarnowskiego i Rady Miasta Radłowa. Połączona została z wręczeniem aktu przekazania Radłowskiemu praw miejskich. Abp J. Kowalczyk jest mocno związany z ziemią tarnowską. Urodził się w Jadownikach Mokrych, gdzie 10 lat temu z jego inicjatywy powstał Ośrodek



Opiekuńczo-Rehabilitacyjny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. **ak**

Leczenie bez bólu

Tarnów. Specjalistyczny szpital im. E. Szczeklika otrzymał w lutym certyfikat „Szpital bez bólu”. Oznacza to m.in. lepszy monitoring natężenia bólu u pacjentów po operacji. – Bardzo sobie cenimy ten tytuł, tym bardziej, że w Polsce certyfikatem legitymują się jedynie 43 szpitale – podkreśla Marcin Kuta, dyrektor placówki. Tytuł, przyznawany przez Polskie Towarzystwo



Leczenia Bólu, tarnowska placówka otrzymała na trzy lata. **js**

Młodzi razem



Otfinów. 19 II odbyło się dekanalne spotkanie młodzieży z regionu żabnieńskiego. – Takie spotkania organizujemy sześć razy w roku. Młodych przychodzi coraz więcej, potrzebują wspólnej modlitwy, ale i bycia razem. W świecie, który chce skazywać ich na indywidualizm, chcą po prostu wspólnoty. To ich też uczy modlitwy, współpracy – mówi ks. Grzegorz Michałek, dekanalny duszpasterz młodzieży. W ofinowskim

spotkaniu wzięło udział około 300 młodych ludzi. **bg**

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska



GRZEGORZ BROZEK

Warsztaty ekonomii społecznej na Powiślu

Dochody z marzeń

Ekonomia społeczna uczy, że nawet **na ugorze może zakwitnąć ładny biznes**. Także z duchowym pożytkiem biznesmena.

Stowarzyszenie „Powiśle Dąbrowskie” zorganizowało od 16 do 23 lutego warsztaty ekonomii społecznej. Wzięło w nich udział kilkunastu uczestników z wszystkich gmin regionu. – Istotą ekonomii społecznej jest to, by ludzie realizowali marzenia, pomysły, a jednocześnie się rozwijała i zarabiali na tym – tłumaczy

Magdalena Furdzik, trener ekonomii społecznej. Celem szkolenia jest przygotowanie liderów, którzy pomogą w aktywizacji społecznej wsi, co może zaowocować zwiększeniem dochodów własnych rolników. – Nasi uczestnicy mają otwarte głowy, chcą coś robić, poszukiwać nowych obszarów działania, zarobkowania na wsi.

– Ludzie, realizując marzenia, mogą na nich zarabiać – mówi M. Furdzik (z lewej)

Będą w tym pomagać w swoich środowiskach – mówi Anna Lech ze Stowarzyszenia „Powiśle Dąbrowskie”, koordynator projektu. W jakimś sensie ekonomia społeczna pomaga odkryć, że pieniądze leżą na ulicy. – Jest taka wieś Paproty. Nie było tam nic, ani atrakcji turystycznych, ani rolnictwa, zupełnie nic. W końcu ktoś odkrył, że z lotu ptaka wygląda jak labirynt. Wylansowali więc produkt turystyczny: wioskę tematyczną. Ludzie wspólnie założyli firmę, dostali pracę – opowiada Magdalena Furdzik. Na Powiślu wiele jest podobnych miejsc, w których, rzekomo, nic nie można zrobić. – To błąd. Można się przekonać, że najważniejszy jest człowiek. Skoro są ludzie, to warto zjednoczyć siły, wspólnie myśleć, zadziałać. Trzeba tylko chcieć. I nie liczyć od razu na miliony – uważa Wojciech Maniak, uczestnik warsztatów. **gb**

Fachowa pomoc podatkowa

Piknie ku PIT-om pytomy

Caritas pomaga wypełniać PIT-y. Odręcznie i elektronicznie.

Pięć tysięcy płyt CD z darmowym programem do wypełniania PIT-ów trafi do wszystkich parafii naszej diecezji. To pomysł Caritas Diecezji Tarnowskiej. – W ten sposób chcemy pomóc osobom, które dysponują komputerem w wypełnieniu zeznania podatkowego – mówi ks. Piotr Grzanka, wicedyrektor tarnowskiej Caritas. Program jest również ułatwieniem dla tych, którzy chcą przekazać 1 proc. na rzecz diecezjalnej Caritas, bowiem automatycznie wpisuje numer KRS. Oprogramowanie można także pobrać ze strony www.caritas.diecezja.tarnow.pl. W kilku parafiach uruchomiono również czasowe punkty, gdzie wolontariusze pomagają odręcznie wypełnić zeznania podatkowe. Tak jest m.in. w sądeckim sanktuarium Przemienienia Pańskiego. Dyżury odbywają się tam we wtorki, środy i czwartki od 10.00 do 14.00. – Przychodzą emeryci, renciści i osoby samotnie wychowujące dzieci – wlicza ks. Krzysztof Franczyk, opiekun parafialnego koła Caritas. – Wypełnianie PIT-ów to nie tylko konkretna pomoc, ale również okazja do większej integracji z parafią – dodaje ks. Bogusław Czech, proboszcz ze Straszęcina, gdzie także działa punkt pomocy. **js**

Kurs przedmedyczny

Pięć minut życia

W niebezpieczeństwie śmierci natchmiastowa i fachowa pomoc jest na wagę... życia. Jak pomóc, a nie zaszkodzić choremu, uczyć tarnowskie maltańczyki.

WTarnowie trwają zapisy na kurs pierwszej pomocy przedmedycznej, organizowany przez Maltańską Służbę Medyczną. – Chcemy uświadomić, jak ważne jest niesienie pomocy ludziom, których życie jest zagrożone. Pierwsze 5 minut ratuje życie – przypomina Grzegorz Olszówka, zastępca komendanta oddziału, prowadzący



JOANNA SADOWSKA

Wstępna przedmedyczna pomoc może okazać się bezcenna

kurs. Podczas szesnastu godzin zajęć uczestnicy poznają zasady udzielania pierwszej pomocy, uczą się rozpoznawać symptomy

choroby i działać w sytuacji stresowej. Kurs kończy się egzaminem. – Często na kurs trafiają osoby, które były świadkiem tragicznego wydarzenia, nie umiały pomóc umierającemu i chcą uniknąć takiej sytuacji w przyszłości – dodaje Olszówka. Kurs jest również odpowiedzią na hasło roku duszpasterskiego „Bądźmy świadkami Miłości”. – Jedną z form miłości jest chęć i umiejętność niesienia pomocy potrzebującym i chorym. Do tego jesteśmy zobowiązani jako katolicy – przypomina ks. Rafał Zieliński CO, kapelan maltańczyków. Koszt kursu to 25 zł. Zajęcia odbędą się 20 i 21 III, a spotkanie organizacyjne 12 III, w Punkcie Maltańskim przy szpitalu św. Łukasza w Tarnowie o godz. 17.00. Zgłoszenia: milena.wajda@op.pl, ilość miejsc ograniczona. **js**



JOANNA SADOWSKA



Propozycja „Kany” dla seniorów

Emerycka klasa

Idea „Long life learning”, czyli edukacji przez całe życie, realizowana jest m.in. przez uniwersytety III wieku. **Projekt „Kana – senior” jest na edukacyjnym polu czymś nowym.**

Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży „Kana” zainauguowało 10 II w Tarnowie projekt „Kana – senior”. – To prze-

strzeń spotkań dla osób w wieku emerytalnym, które chcą aktywnie korzystać z edukacji – tłumaczy Jakub Drwał, dyrektor „Kany”.

Kapłański dzień w Latoszynie

Barwy powołania

Benedykt XVI, ogłaszając Rok Kapłański, **wyraził nadzieję, że będzie on czasem odnowy wewnętrznej kapłanów.** Tak samo może być w odniesieniu do świeckich.

Wdębickiej par. pw. NSPJ w Latoszynie odbyła się 13 lutego uroczysta gala zatytułowana „Barwy powołania”. – Chcemy

w ten sposób wyrazić naszym księżom uszanowanie. Poza tym chcemy przyrzeć się drodze ich powołania, wartościom, którym są wierni, by



Stale spotkania odbywają się w każdy wtorek i środę od godz. 9 do 13. – Wtorek to spotkania towarzyskie, dyskusyjne, czas na wspólną rozrywkę etc. W środy zaplanowaliśmy ciekawą książkę i film – informuje Magdalena Urbańska, koordynator projektu. Zajęcia specjalnie z a p l a n o w a n e zostały w godzinach przedpołudniowych. – Po południu emeryci nie zawsze mają czas, jest rodzina, wnuki, którym trzeba się czasem zająć, dlatego postanowiliśmy zagospodarować czas przedpołudniowy – dodaje M. Urbańska. Na razie w spotkaniach uczestniczy nieco ponad 20 osób. – Zajęcia są bezpłatne i w każdej chwili można do nas dołączyć. W pozostałe dni tygodnia drzwi „Kany” także są przed uczestnikami otwarte – dodaje J. Drwał. – Ludzie na emeryturze często się nudzą, nie wiedzą, co zrobić z wolnym czasem. Ja jestem aktywny, ale przychodzę tu, by podzielić się z pozostałymi swoją pasją – mówi Henryk Kokowicz. Lidia Kaszuba nie załapała się na uniwersytet III wieku. – Nie chcę siedzieć w domu, to działa na mnie depresyjnie, potrzebuję kontaktu z drugim człowiekiem – opowiada.

Spotkania w „Kanie” dają wiele radości

gb

z tego wzoru korzystać – mówi dr Kazimierz Mazur, prezes miejscowego oddziału Akcji Katolickiej, organizator spotkania. Na scenie domu parafialnego były tego wieczoru występy artystyczne, wspomnienia, refleksje duchownych i życzenia wytrwania w służbie Bogu i ludziom. – Tajemnica kapłaństwa polega na tym, by być cały czas jeszcze bardziej przy Chrystusie – zwrócił uwagę gość spotkania, diecezjalny asystent AK ks. Ireneusz Stolarczyk. W spotkaniu uczestniczyło ponad 100 mieszkańców parafii i miasta. – Znamy naszych kapłanów z ołtarza, z ambony, a tu jest okazja, by dowiedzieć się o nich więcej. Im lepiej się znamy, tym chyba lepiej i łatwiej nam budować wspólnotę Kościoła – uważa Jacek Fleszar z grupy młodzieżowej przy par. w Latoszynie.

Latoszyńscy kapłani oraz gość spotkania, ks. I. Stolarczyk

gb

Wolontariat maryjny w Bochni

Pełnią wolę Matki

W Bochni rośnie zastęp ludzi programowo realizujących Maryjne fiat – niech mi się stanie – z pożytkiem dla siebie, parafii i Matki Bożej.



Jednym z zadań wolontariatu jest szerzenie kultu bocheńskiej Maryi Różańcowej

Na początku lutego w bocheńskim sanktuarium Matki Bożej Różańcowej powstał wolontariat maryjny. – Jego członkowie mają w dowolny dzień, poza piątkiem, zachować post, odmówić dziesiątek Różańca i zrobić dobry uczynek, na przykład w przeciwwadze do grzechów języka, powiedzieć coś dobrego o innym człowieku – tłumaczy ks. prał. Zdzisław Sadko, kustosz sanktuarium. Wszystko to w intencji wynagrodzenia za grzechy i szerzenia kultu Maryi Różańcowej. Zainteresowanie wolontariatem jest bardzo duże. – Liczyłem, że zgłosi się 20–30 osób, a do połowy lutego było już 130 – mówi ks. Sadko. Jego zdaniem, obok 2 tys. osób w różach różańcowych wolontariat jest konkretną duchową pomocą, wsparciem dla całej parafii, a dla zrzeszonych w nim – możliwością doskonalenia wewnętrznego.

jp

Modernizacja kształcenia zawodowego

Więcej praktyki!

Ogólniaki do zawodu nie przygotowują, a w zawodówkach za dużo teorii, ale rusza program, który ma sprawić, że **na rynku pracy pojawiają się fachowcy.**

W całej Małopolsce kosztem 140 mln złotych rusza program modernizacji kształcenia zawodowego. Pieniądze zostaną wydane m.in. na dodatkowe zajęcia praktyczne dla 40 tys.

uczniów. – To dobrze, bo kiedyś jak przychodzili do mnie po szkole nowi pracownicy po kierunkach technicznych, to potrafili choćby obsłużyć tokarkę. Dziś coraz częściej w szkole widzą ją tylko na zdjęciach – mówi Wiesław, właściciel zakładu ślusarskiego koło Brzeska. W ramach projektu powstanie m.in. Małopolski Portal Szkolnictwa Zawodowego, który będzie pomagał pracodawcom w poszukiwaniu praktykantów i stażystów. Kształcenie ma być lepiej dostosowane do potrzeb zmieniającego się rynku pracy. – Przez wiele lat była rozwijana edukacja ogólna, a kształcenie zawodowe



Naukę zawodów wspierają dziś takie instytucje, jak tarnobrzezkie Centrum Kształcenia Praktycznego

zostało nieco zaniedbane. Zadanie, które sobie postawiliśmy, to podniesienie atrakcyjności szkół zawodowych, rozszerzenie i poprawa jakości oferty edukacyjnej, a w konsekwencji wyposażenie uczniów w kwalifikacje gwarantujące znalezienie miejsca na rynku pracy

– mówi wicemarszałek Małopolski Roman Ciepela. Program ma trwać do 2014 roku. Dariusz Styra, koordynator projektu zwraca uwagę, że pozwoli on zwiększyć liczbę młodych ludzi podejmujących naukę w szkołach zawodowych, by nie brakło nam fachowców. **jp**

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Recepta na życie

O Ewangelii św. Jana oraz drodze do szczęścia mówić będą wykładowcy studium biblijnego.

Pytanie konkursowe z 28 lutego brzmi: Gdzie mogła zostać napisana Ewangelia wg św. Jana? Odpowiedzi należy przysłać do 5 III na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub



Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz.

14.30 i w poniedziałki, po wiadomościach o godz. 10.00 i 20.00. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11.30 i w wtorek o godz. 20.00. **js**

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Czy mamy na tyle żywą wiarę, abyśmy patrząc na oblicze Tego, którego przebodli, nie zapomnieli blasku Jego Oblicza Przemienionego? Warto również, wsłuchując się w skargę ukrzyżowanego Jezusa: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił”, pamiętać zarazem o Głosie, który odezwał się z obłoku: „To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!” Rozważania wielkopostne mają na ostatecznie doprowadzić nie do kontemplacji śmierci, ale zmartwychwstałego Życia. ■

Misyjna zbiórka w Bogumiłowicach

Kontener dla Afryki



Dzieci z Bogumiłowic chętnie włączają się w pomoc misjom Maryi Różańcowej

Mieszkańcy Bogumiłowic, liczącej niespełna tysiąc osób podtarnobrzezkiej parafii, zbierają rzeczy, które mogą przydać się w Republice Środkowoafrykańskiej.

Misyjny kontener napelnia się od połowy lutego. Do Bagandou chce go wysłać diecezjalna inicjatywa „Młodzi Misjom”. – W krótkim czasie mamy drugą zbiórkę na ten cel. Prosimy o przybory szkolne dla afrykańskich dzieci, o materiały na warsztaty rękodzielnicze dla kobiet afrykańskich, o wszystko, co może się tam przydać – informuje Jola Jasiulec, animatorka misyjna

z Bogumiłowic. Zbiórka idzie bardzo dobrze. Ludzie są niezwykle ofiarni. – W parafii animację misyjną prowadzimy od dawna. Goszczą u nas misjonarze, mamy nawet własnego misjonarza w Kazachstanie, dzieci chodzą po misyjnej kolędzie, uczestniczą w szkole animacji misyjnej i potem same wśród rówieśników popularyzują misję. Ze świadczaniem konkretnej pomocy nie ma żadnego problemu – opowiada ks. Władysław Jemioła, proboszcz parafii. **gb**

WYROK EUROPEJSKIEGO TRYBUNAŁU nakazujący zdjęcie krzyża przypomina podobne działania polskich władz w czasach komunistycznych. To swoiste *déjà vu*. Całe szczęście, że wtedy jak i teraz **ludziom nie brak odwagi, by opowiedzieć się za krzyżem.**

tekst i zdjęcia

GRZEGORZ BROŻEK

gbrozek@goscniezielny.pl



Kto krzyż odgadn

Władysława Szatko z Tarnowa 11 lat pracowała w miejskim szpitalu jako księgowa. Było to w latach 1949–1960. – Pamiętam, że pod koniec tego okresu zdejmowali krzyże w szpitalu. Powiedziałam sobie: „Najpierw, Panie Jezu, mnie wyrzuca, a potem zdejmą krzyż. I tak się właśnie stało – wspomina pani Władysława.

Jak zgraja pod krzyżem

Na sale chorych wchodził na obchód ordynator, a za nim trzyosobowa ekipa, w której była m.in. kadrowa ze szpitala, pani J. Kiedy chorzy zajęci byli obchodem, dzielna trójka z drabiną zdejmowała – jak się wówczas mówiło – emblematy religijne ze ścian. Na zebraniu personelu pani J. publicznie relacjonowała, jak idzie akcja, tłumacząc, że dla niej to tylko kawałek drewna. Dostała rześiste brawa. – Stałam z tyłu, ale jakoś precyzyjnie się do przodu i powiedziałam, że jestem w stanie uszanować to, co powiedziała, bo to są jej poglądy, jej osobista sprawa. Nie rozumiem jednak, zwróciłam się do reszty, was, których znam, którzy chodzą do kościoła, a bijecie brawo po deklaracji, że krzyż to dwa kawałki drewna. Zachowujecie się jak zgraja pod krzyżem Jezusa – opowiada była księgowa. Od radcy prawnego dowiedziała się, że prawdopodobnie jej sprawa przykro się skończy. W Wielkim Poście otrzymała wypowiedzenie.

Brak miejsca dla emblematów

Za obronę krzyża ludzie cierpieli od zawsze. W końcu krzyż, jako symbol Chrystusa, jest – jak napisał św. Łukasz – „znakiem, któremu sprzeciwiać się będą”. – Kłuił w oczy zwłaszcza komunistów. Dużo było wydarzeń związanych z obroną krzyża. W Żegiestowie sam święciłem w kościele krzyże, które ludzie prosto potem znieśli do szkoły, wieszając je na ścianach. Bywało, że ludzie, by uniknąć prowokacji, zdejmowania, niszczenia, urządzali czuwania w obronie krzyża – mówi ks. dr Ryszard Banach, historyk Kościoła. W późnych czasach stalinowskich nie bali się demonstrować. – Moja mama wspominała, jak na ul. Wałowej przed komitetem wojewódzkim PZPR spory tłum ludzi w tej właśnie sprawie pikietował. Był niepokój, ale władza jakoś ukreśliła sprawę – mówi Magdalena Urbańska, nauczycielka z Tarnowa. Najbardziej władzy nie podobał się krzyż w szkole. Genowefa Gućwa była przez 35 lat wicedyrektorem szkoły medycznej. – Pamiętam konferencję z kuratorem Szczutowskim, który napominał, że dla emblematów religijnych miejsca w szkole nie ma. Mówił, że jego nie obchodzi jak, ale krzyże powinny zniknąć – wspomina G. Gućwa.

Strajk szkolny

Najgłośniejszą w Polsce akcją w obronie krzyża był strajk szkolny we Włoszczowie. Tymczasem w diecezji, dwa lata wcześniej, mieliśmy

własną Włoszczową w Partyni (parafia Zgórsko) koło Mielca. W miejscowej filialnej szkole uczyło małżeństwo D. We wrześniu 1983 roku małżonek D., który – jak później tłumaczył – właśnie rzucił palenie, podenerwowany czymś w czasie lekcji, sięgnął po wiszący nad tablicą krzyż i włożył do szafki. Wersja nieoficjalna mówi, że jednak wrzucił go do kosza. – To był człowiek, który deklarował się jako niewierzący, ale zawsze był kulturalny, zrównoważony. Może miał jakiś fatalny dzień? Nie wiem. W każdym razie dzieci powiedziały w domach, co się stało, a rodzice zdecydowali, że dzieci do szkoły nie puszcza – opowiada dziś ks. dziekan Stanisław Niemiec, proboszcz ze Zgórska. Sytuacja ta, strajk szkolny, trwała dwa tygodnie. Atmosfera coraz bardziej stawała się nieznośna, a sytuacja kłopotliwa przede wszystkim dla władzy, która starała się, by wiadomości o strajku nie wyszły poza wąski krąg zainteresowanych.

Przywrócić krzyż

W końcu w szkole odbyło się spotkanie rodziców z nauczycielami, kierownictwem gminy i cały czas milczącymi trzema oficerami SB. – Tu chodzi o dzieci. Krzywdą im się dzieje. Zdjęcie krzyża ze ścian jest faktem, można mieć zastrzeżenia do sposobu, w jaki się to stało, ale szkoła jest świecka i tak musi być, a zadaniem władzy jest tłumaczyć obywatelom, że tu nie ma miejsca na emblematy religijne



**Krzyż
Chrystusa
jest drogą
życia
chrześcijanina**

ie...



– Krzyże, które rodzice poszli wieszać w klasach w Partyni, były trzy razy większe niż ten – mówi ks. Stanisław Niemiec

– stwierdził gminny dyrektor od edukacji Trybulec. Tymczasem ludzie domagali się właśnie przywrócenia krzyża. Dyskusja stawała się coraz bardziej gorąca, a stanowiska stron wcale się nie zbliżały. Pan D. zagroził opuszczeniem sali. – Konsultowałem wcześniej sprawę z bp. Ablewiczem i jego zalecenia były, by konsekwentnie bronić obecności krzyża w szkole. Powiedziałem więc, że my, księża i wszyscy katolicy, opuszczamy tę salę, ogłaszamy nabożeństwo wynagradzające, informujemy kurię, piszemy do prymasa i wysyłamy delegację do Warszawy – wspomina ks. Niemiec. Natychmiast zerwał się naczelnik gminy Maziarz i jednym zdaniem, zastrzegając, że to nie jego kompetencje, przywrócił krzyż w szkole. – Pamiętam jak dziś, że rodzice wzięli wielkie krzyże, trzy razy większe, niż mam tu na ścianie, śrubokręty, by nie mocować na gwoździach, a przyśrubować na stałe krzyże do ścian, i ze śpiewem „W krzyżu zbawienie” poszli wieszać je w klasach – dodaje ks. Stanisław.

Symbol wiary i tożsamości

Władza ówczesna, pokrętnie, jak miała to w zwyczaju, ale i symptomatycznie, w odniesieniu do ostatnich wydarzeń, tłumaczyła słowami kuratora Szczutowskiego, że „w świetle przepisów zdjęcia emblematu nie można poczytywać za przejaw braku szacunku dla przekonań i poglądów rodziców”. – Było dokładnie odwrotnie. Krzyż jest symbolem wiary, tożsamości, tradycji. Zdjęcie krzyża w szkole to było zaprzeczenie wszystkim wartościom, jakie dzieciom wpajało się w domach. Zadawali sobie zatem rodzice pytanie, co to za szkoła, która nie szanuje ich przekonań – mówi Maria Napieracz, w czasie wydarzeń w Partyni nauczycielka w tej placówce. – Ten strajk to był gest w obronie krzyża, a zatem religii, ale także idei wychowania niesprzecznego z poglądami rodziny, bo rodzice mają prawo do tego, by kierunek wychowania w szkole nie różnił się z tym domowym – dodaje ks. Niemiec.

Krzyż w szkole jest konieczny

Niedawno Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że krzyże w szkołach mogą być pogwałceniem wolności sumienia. W tej sprawie wypowiedział się i Sejm RP, ale czynią to także instytucje diecezjalne, m.in. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich i Ruch Światło-Życie. 13 lutego stanowisko w tej sprawie przyjęła Rada Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej. „Akcja Katolicka Diecezji Tarnowskiej wyraża zdecydowany sprzeciw wobec werdyktu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, zakazującego wieszania krzyży w szkołach; z głębokim niepokojem obserwuje i inne zjawiska, noszące znamiona prześladowania chrześcijan. (...)



**Za obronę
krzyża
Władysława
Szatko straciła
pracę**

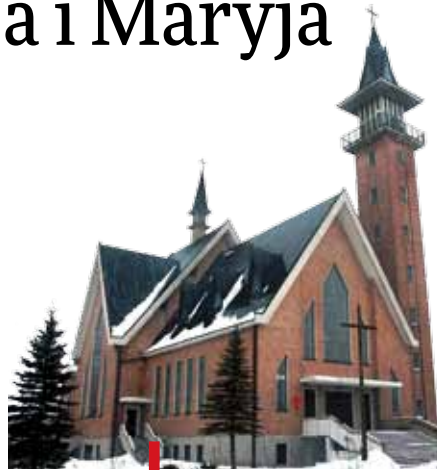
Walka z Krzyżem to walka z chrześcijaństwem. To uzewnętrznienie batalii przeprowadzanej na ogromną skalę, mającej na celu dezawuowanie systemu wartości chrześcijańskich i ogólnoludzkich, a w konsekwencji przebudowę świadomości społecznej. To spektakularny przejaw eskalacji działań zmierzających do dyskryminowania, a nawet represjonowania ludzi wierzących” – czytamy w oświadczeniu Akcji Katolickiej. Tekst kończy się apelem: „Brońmy Krzyża, brońmy Chrystusa w naszych sercach i przestrzeni publicznej”. Za obecnością krzyża w przestrzeni publicznej opowiedziała się też Młodzieżowa Rada Miasta Tarnowa. – Zrobiliśmy to w imieniu młodzieży. Młodzi rozumieją, że w przestrzeni publicznej kraju, który wyrósł na tradycji chrześcijańskiej, obecność krzyża jest konieczna, bo odcinając się od tego, odcinamy się od swych korzeni. Po drugie, demokracja gwarantuje wolność manifestowania swoich przekonań. Nie musieliśmy tego robić, ale chcieliśmy zabrać głos, bo to nas młodych dotyczy – tłumaczy Dawid Solak, rzecznik MRMT.

Krzyż w sercu

Ludzie bronią krzyża. To dobrze. – Dziś, kiedy mówią, żeby krzyże zdejmować, głośno się temu sprzeciwiamy. Mam jednak takie przecucie, może mylnie, nie wiem – że kiedy jednak pojawiłby się apel, by krzyże wieszać w miejscach publicznych, tam, gdzie ich nie ma, to ludzie być może pytaliby: „a po co?”. Trochę w tym może naszej polskiej przekory jest, trochę niezrozumienia. Tak mi się wydaje – zauważa Maria Napieracz. Mimo apeli kuratorium za komunę w szkołach krzyży nie zdjęto. – Ale jak spał ze ściany, to mało kto pokwapił się wtedy, by krzyż powiesić na miejscu. Często zwalano to na sprzątaczkę, która przyjdzie i powiesi. Dziś może byłoby podobnie – zastanawia się Genowefa Gucwa. Krzyż przede wszystkim trzeba zawiesić w swoim sercu. „Mnie wszystkie ostatnie wydarzenia dotyczące ataków na krzyż Chrystusowy motywują do lepszego życia. Do budowania na skale, na czynach, a nie budowaniu na piasku, na słowach (...). Nie boję się wojującego ateizmu. Dopóki krzyż w moim sercu stoi, duch mój nie upadnie. A któż mi go z serca wyrwać może? Jaki wichur zburzy skałę?” – stawia retoryczne pytania na internetowym Forum Diecezji Tarnowskiej użytkownik o nicku „ostatni”. ■

PANORAMA PARAFII pw. św. Józefa Rzemieślnika w Pustkowie

Józef im sprzyja i Maryja



ZDJEŃCA KS. ANDRZEJ TURK

Single, którzy kochają tylko siebie, żony wzbraniające się przed macierzyństwem, dzieci, mające problemy z posłuszeństwem, i ci, którzy boją się umierać – wszyscy powinni **przybywać do pustkowskiego kościoła.**

DSM ma spotkanie. Boże dziewczątka odziane w maryjne barwy chętnie stają do fotografii. Proboszcz zastrzega, że akurat dziś jest ich właściwie tylko reprezentacja zwyczajnie dużo liczniejszej całości. – Mamy też czterdziestoosobowy zastęp młodzieńców w służbie liturgicznej; czasem księdzu niełatwo jest dostać się do ołtarza – uśmiecha się wódzarz parafii. – Ale to dobrze, bo z ministrantów Bóg najchętniej powołuje księży, a cóż znacząłyby parafia, nawet najpiękniejszy kościół czy plebania, bez kapłana? – pyta retorycznie. Pustków wydał 8 siostr zakonnych i 9 księży. Wśród nich ks. Jacka Miszczaka, dyrektora RDN Małopolska, którego wypada mi tutaj imiennie przywołać jako kolegę po dziennikarskim fachu.

Narodziny parafii

Parafia w Pustkowie powstała w 1981 r. Liczy obecnie około 2200 wiernych. Wcześniej należeli oni

do wspólnoty w Brzeźnicy. W Pustkowie były punkt katechetyczny i kaplica. Z tego narodził się kościół. Trzeba podziwiać ludzi, którzy animowani przez ks. Józefa Hamigę, zbudowali od podstaw całą infrastrukturę parafialną. – No, właściwie wciąż jeszcze budujemy – zastrzega ks. Józef. – Trwa wyposażanie i upiększanie świątyni, tak by możliwą ją było wreszcie konsekrować.

Kochają podwójnie

– Kochacie też trochę św. Józefa czy tylko Maryję? – pytam nieco prowokacyjnie dziewczęta z DSM. Wszak parafii patronuje Oblubieniec Bogarodzicy. – Józefa także kochamy! – zapewniają maryjki. – I Józefa, i Maryję – dodają. Proboszcz wyjaśnia, że religijność parafian jest właśnie taka:



Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 7.00, 9.00, 11.00, 15.00.

CODZIENNIE: 7.00 i 17.00 (okres letni – 18.00).

ODPUSTY: 1 maja ku czci św. Józefa Rzemieślnika

i 3. niedziela września ku czci Matki Bożej Saletyńskiej.

Świątynię, powstałą w latach 1982–1986, czeka konsekracja
PO LEWEJ: Ornamentyka kościoła to teologia w obrazach
NA DOLE: Maryjne dziewczęta kochają też św. Józefa

maryjno-józefowa. – Wierni cześć dla św. Józefa łączą z kultem Matki Bożej, zwłaszcza Saletyńskiej – podkreśla.

Nauka Ewangelii

Pustków leży przy samej drodze Dębica–Mielec. Do parafii powinni wybrać się single, którzy kochają tylko siebie, żony wzbraniające się przed macierzyństwem, dzieci, mające problemy z posłuszeństwem, i ci, którzy boją się umierać. W kościele wystarczy spojrzeć w górę, a ornamentyka świątyni przypomni wszystkim stosowną naukę Ewangelii. **xat**

Zdaniem proboszcza



– Jestem z ludźmi już 30. rok w radościach i troskach. Staramy się pielęgnować to,

czym Kościół żyje od wieków: sakramenty, słowo Boże. Radością są powołania, bo to znak żywej wiary i zdrowych moralnie rodzin. Ludzie chętnie przychodzą do kościoła nie tylko w niedziele. Wielką frekwencję widać na nowennach ku czci św. Józefa oraz saletyńskich czuwaniach, które odprawiamy 19. dnia każdego miesiąca. W ten sposób odpowiadamy na wołanie Maryi, apelującej w La Salette o modlitwę, poszanowanie imienia Jezusa, dnia świętego i Eucharystii. Sporo starszych i młodszych parafian działa w grupach religijnych. Mamy m.in. Caritas, Domowy Kościół, poradnię rodzinną, 18 róż różańcowych, a nawet kółko teatralne, przygotowujące misteria bożonarodzeniowe czy pasyjne. Nadzwyczajny szafarz Komunii św. Grzegorz Marcz co niedzielę przynosi Eucharystię 12 chorym i starszym parafianom. Systematycznie upiększamy kościół i plac przykościelny, pracy wymaga też cmentarz. Wiadomo, że najważniejsze są kwestie duchowe. W 2011 r. planujemy misję parafialną, aby pogłębić wiarę i duchowo odświeżyć wspólnotę. Cieszę się, że także we wspólnocie dekanalnej panuje życzliwa, braterska atmosfera; księża chętnie się odwiedzają i pomagają sobie wzajemnie.

Ks. prał. Józef Hamiga

Ur. 18 II 1946 r. Pochodzi z parafii Podegrodzie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1971 r. Posługiwał: Jadowniki, Łososina Dolna, Dębica. Od roku 1980 proboszczuje w Pustkowie. W duszpasterstwie pomaga mu wikariusz ks. Rafał Więclaw. Ks. J. Hamiga jest dziekanem dekanatu Pustków Osiedle.